

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK” SA
Nr 2 (1121) 14 stycznia 1993 r. Cena 500 zł

PETYCJA

EMERYTÓW I RENCISTÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.

My, emeryci i renciści w związku z coraz bardziej pogarszającą się sytuacją materialną naszych rodzin i naszą protestujemy przeciwko temu, aby nasze warunki życiowe ulegały ciągłemu pogorszeniu.

Recesja i zapasę gospodarca jaka ciągle się pogłębia nie jest naszą winą i nie mamy żadnych powodów, aby z naszych skromnych rent i emerytur dopłacać zlewu gospodarzowi. Wyraźnie widać, że zła sytuacja gospodarcza w naszym kraju wynika z niewłaściwych decyzji gospodarczych i politycznych wszystkich, kolejnych ugrupowań rządowych.

Karmienie nas nową propagandą świetnej przyszłości wolnorynkowej chleba nam nie zastąpi.

Protestujemy stanowczo obniżaniu rewaloryzacji rent i emerytur, ponieważ zapowiedź przyszłych podwyżek cen jakie będą miały miejsce w nadchodzącym czasie może doprowadzić nas i nasze rodziny do skrajnej nędzy.

Dla potwierdzenia powyższej petycji, my renciści i emeryci przylazamy się i popieramy strajk ostrzegawczy, który ma miejsce w całym kraju, jak również i w Świdniku w dniu 14 grudnia 1992 r.

Powyższą petycję składamy na ręce Burmistrza miasta Świdnika celem przekazania władzom rządowym R.P.

Odpowiedź na petycję emerytów i rencistów

NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. poinformowała Burmistrza Miasta o przewidywanej na dzień 14 grudnia 1992 roku manifestacji popierającej akcję strajkową organizowaną przez związek zawodowy. Manifestację, emeryci i renciści WSK, przemierzali na trasie Wytwórnia — Urząd Miejski, składając na ręce Burmistrza Miasta petycję z prośbą o jej przekazanie władzom rządowym R.P. Zgodnie z życzeniem petycję przekazano administracji rządowej: Urzędowi Rady Ministrów, Ministerstwu Pracy i Polityki Socjalnej, Województwu Lubelskiemu.

Uważam, że ze względu na merytoryczną treść, petycja powinna być opublikowana w „Głosie Świdnika”.

Przewodniczący Rady Miejskiej i Zarząd Miasta w pełnym składzie, zaprosił manifestujących do sali obrad Rady Miejskiej, traktując zaistniałą sytuację jako okazję do przeprowadzenia kolejnego spotkania z wyborcami.

Celem tego spotkania była otwarta wymiana poglądów na konkretne tematy, których podjęcie leży w kompetencjach lokalnych władz administracji samorządowych i wspólna próba zastanowienia się nad sposobem rozwiązania konkretnych problemów. Sama petycja bowiem, kierowana do władz państwowych jako zbyt ogólnikowa mogła być tylko pretekstem do takiej konkretnej rozmowy.

Z wielką satysfakcją stwierdzam, że pomimo napiętej atmosfery spotkania, jego uczestnicy — z nielicznymi wyjątkami — zachowywali się bardzo kulturalnie. Pod adresem gospodarzy miasta padały pytania, postulaty. Na część z nich odpowiedzi udzielił burmistrz, jego zastępca, sekretarz miasta.

Do niektórych ustosunkuje się na łamach „Głosu Świdnika” przez Zarząd Spółki „PEGIMEK” (dawne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej).

Sugerowano zatrudnienie bezrobotnych do sprzątania miasta, robót publicznych.

W ramach wsparcia działań organów rządowej administracji ogólnej, zmierzających do łagodzenia skutków bezrobocia, Zarząd Miasta w 1992 r. zainicjował roboty publiczne w mieście.

Początkowo 5 instytucji było zainteresowanych zatrudnieniem łącznie 45 bezrobotnych. W rzeczywistości tylko Miejski Zakład Gospodarczy nr 1 zatrudnił kilka osób. Inne zakłady wycofały się z wcześniejszych uzgodnień. Jako ciekawostkę można podać fakt, że kilku bezrobotnych skierowanych przez Rejonowe Biuro Pracy do wykonywania robót publicznych, zgłosiło się do przyszłego pracodawcy w stanie... wskazującym na spożycie alkoholu.

Głównym tematem posiedzenia Zarządu Miasta w dniu 7 stycznia będą prace interwencyjne i roboty publiczne w mieście w 1993 r. Informacja na ten temat ukaże się w „Głosie Świdnika”. Urząd Miejski obarczony winą za permanentny wzrost cen na białą i innych artykułów żywnościowych. Sugerowano, aby burmistrz wysłał do sklepów swoich urzędników w celu kontroli zasadności podwyżek. Tej próbie spełnić nie można. Działają prawa rynku, popyt, podaż towarów. Do historii przeszedł system nakazowo-rozdzielczy.

Insynuowano zmuszenie do oglądania telewizji kablowej, wpłaty jednorazowo 2 mln zł, a później 80-cio tysięcznego abonamentu i wliczenie w czynsz kosztów w wymiany gniazdek.

Odpowiedź była jednoznaczna. Nie ma żadnego przymusu w komunalnych zasobach mieszkaniowych. Promocyjnie zainstalowano 180 gniazdek w budynkach położonych najbliższej stacji czołowej. Bezpłatnie przesyłany jest „kablem” program 1 i 2 telewizji polskiej i dodatkowo urzeczywistniono program plus sporadycznie lokalny. Lokatorzy płacą za konserwację sieci, zamiast AZAR-TU Dalsze prace instalatorów prowadzone są wyłącznie w zasobach spółdzielczych w ramach modernizacji sieci.

Padło pytanie „po co powołaliście Straż Miejską, skoro policjantów jest tak dużo?”

Burmistrzowie i prezydenci miast mają prawo tworzenia, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, umundurowanych Straży Miejskich, których funkcjonariusze wykonują czynności administracyjno-porządkowe.

Szczegółowy zakres zadań Straży Miejskich określa nadany im przez burmistrza, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

(Dokończenie na str. 2)

Telewizja Kablowa Świdnik nadaje własny program

Wieczór wigilijny był również wieczorem emisji pierwszych audycji Telewizji Kablowej Świdnik. Blisko 1000 abonentów sieci telewizyjnej miało okazję obejrzeć półtoragodzinny program, na który złożyły się między innymi: wizyta w studio telewizyjnym Burmistrza Stanisława Skroka, reportaż z uroczystego otwarcia kościoła p.w. Chrystusa Odkupiciela, Kronika Świdnika, sonda uliczna na temat telewizji kablowej. Nie obyło się oczywiście bez kłody.

Następnego dnia studio TKS gościło dyrektora naczelnego WSK Mieczysława Majewskiego, a jedną z atrakcji programu był film fabularny „Zaczarowany flet” wg bajki braci Grimm.

26 grudnia studio odwiedził prezes spółdzielni mieszkaniowej Andrzej Cwiek, a nazajutrz — członek zespołu Vox, świdniczanin — Dariusz Tokarzewski. Również 28 i 29 grudnia można było znieść na 10 kanał planowane TKS, a następnie obejrzeć jej program. W Nowy Rok tele-

wizja świdnicka miała aż dwóch gości — Burmistrza St. Skroka, który za pośrednictwem redakcyjnego telefonu rozmawiał z mieszkańcami miasta i ks. Andrzeja Kniązia — proboszcza parafii Chrystusa Odkupiciela.

Ambicją Telewizji Kablowej Świdnik jest opracowanie stałej ramówki programowej wypełniającej czas antenowy między godzinami 18.45 a 23.00. W pozostałym czasie kanał 10 będzie zajęty przez polski program satelitarny POLSAT, nadawany z

terytorium Holandii. Wiadomo już, że na lokalny blok programowy składać się będą wiadomości, program dla dzieci (przygotowywany najprawdopodobniej przez D. Tokarzewskiego), reportaż, film fabularny, lekcja języka angielskiego i wiadomości sportowe (filmowa relacja z sobotnio-niedzielnymi zmaganiem świdnickich sportowców). Ramówka nie jest jeszcze rzecz jasna dopięta na ostatni guzik, a TKS przyjmie z wdzięcznością wszelkie uwagi i życzenia na temat swoich programów.

Pierwszym (komercyjnym) efektem rozpoczęcia emisji lokalnego programu telewizyjnego jest zwiększenie się ilości chętnych do podpisania umowy z TKS na odbiór transmitowanych przez nią programów.

(jmr)

Drożej w przedszkolach i żłobku

Wzrastające koszty utrzymania działającego w mieście żłobka i przedszkoli spowodowały podniesienie przez Zarząd Miasta stałej odpłatności za korzystanie z tych placówek. Od 1 lutego płacić będziemy 400 tys. zł miesięcznie za pierwsze dziecko i po 200 tys. zł za każde następne dziecko korzystające z przedszkola.

Odpłatność w żłobku wzrosła do 670 tys. zł za jedno dziecko, jeżeli do żłobka uczesza więcej dzieci z danej rodziny, za każde następne opłata wynosi 335 tys. zł.

Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej mogą ubiegać się o okresową pomoc finansową w Ośrodku Pomocy Społecznej mieszczącym się przy ulicy Skłodowskiej 1 (dawny szpitalik dziecięcy).

d

Obradował Zarząd Miasta

● Członkowie ZM spotkali się z przedstawicielami kilku zakładów pracy Świdnika (m. in. Spółdzielni Mieszkaniowej, GS, Nadleśnictwa, ZOZ, PGKIM) w sprawie organizowania prac interwencyjnych i robót publicznych.

Proponując zatrudnienia bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych zgłoszyli — Nadleśnictwo (kilka osób przy wiosennej pielęgnacji i porządkowaniu lasu), PGKIM (2 osoby), Spółdzielnia Mieszkaniowa (4-5 osób), ZOZ (kilka kobiet do opieki nad chorymi w domu).

● Wręczono powołania 6-osobowej Rady Nadzorczej spółki „PEGIMEK” powstałej z przekształcenia Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

● Decyzja ZM teren, na którym zlokalizowany był pawilon przedsiębiorstwa surowców wtórnych, przylącono do targowiska miejskiego. Przedsiębiorstwo zrezygnowało wcześniej z prowadzenia skupu surowców.

● Podpisano akt założycielski Miejskiego Ośrodka Terapii. Zaproponowano także jego statut.

● Członkowie ZM zaproponowali dofinansowanie każdej ze świdnickich szkół podstawowych kwotę 1 — 1,2 mln zł na stworzenie łodowisk w czasie nadchodzących ferii zimowych.

● Zatwierdzono nowe opłaty w żłobku i przedszkolach.

● Zapoznano się z pismem WSK o umorzenie części należności wobec miasta bądź rozłożenie ich na raty. Wysokość zobowiązań Wytwórni wynosi około 22 mil zł.

dan

Oj działo, się działo...

W wyniku przeprowadzonej w Świdniku akcji zbierania pieniędzy na rzecz dzieci z wrodzonymi wadami serca zostały подарowane światu dwa ludzkie życia!

Stało się! Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy dotarła także i do Świdnika. Zapoczątkowana w telewizyjnym programie „Róbta co chceta” przez Jerzego Owsiaka akcja zbierania pieniędzy na rzecz dzieci z wrodzonymi wadami serca swym zasięgiem ogarnęła cały kraj. W wyniku przeprowadzonego 3 stycznia finału tej imprezy zebrano ponad 10 mln złotych. Sukces przedsięwzięcia spowodował, że postanowiono je kontynuować przez cały bieżący rok.

Obojętni na apel organizatorów akcji nie pozostali także mieszkańcy naszego miasta. Pierwszy krok zrobili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5, zbierając pieniądze na długo jeszcze przed tym jak WOSP zyskała sobie taką popularność jak obecnie. Jednak dopiero 3 stycznia impreza ta nabrała w Świdniku rozmachu. Dobry początek zrobili prezenterzy lubelskiego radia,

zbierając pieniądze na ulicy i w lokalach rozrywkowych. Wiadomość o ogólnopolskim sukcesie akcji podziałała jak przysłówki grom z jasnego nieba. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Z inicjatywy nowo powstałego lubelskiego radia „Puls” do przedsięwzięcia przylączyła się Telewizja Kablowa Świdnik i Liceum Ogólnokształcące. W mieście zaroilo się od kolorowych i wesołych grupek młodzieży zapopatrzonych w puszkę z napisem „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”. Powiali się prawie wszędzie znacząc swoją obecność czerwonymi serduszkami (symbolem całej imprezy) przypiętymi do ubrań ofiarodawców. Reakcje przechodniów były zazwyczaj bardzo pozytywne, co bez wątpienia przyczyniło się do tego, że ulice naszego miasta stały się tego dnia jakiegoś inne, lepsze... Całość uatrakcyjniła obec-

(Dokończenie na str. 2)

Ekologiczne garnki z WSK

Poniatowska „Eda” kojarzy się nam zwykle ze sprzętem gospodarstwa domowego, a szczególnie z sokowirówkami. Po latach przerwy przedsiębiorstwo wróciło do dawnego wyrobu, którym zainteresowany jest rynek amerykański. Zgodnie jednak z nową modą z oceanu sokowirówka musi być w całości ekologiczna, a więc sok z owoców i warzyw nie może stykać się z tworzywami sztucznymi. Osłony plastikowe musi zastąpić kwasoodporna stal nierdzewna.

I w tym momencie wylądziły się specjaliści z WSK. Tłocznia „Edy” jest bowiem w stanie wy-

konać tylko bardzo proste elementy. Pozostały jednak do zrobienia 4 wytłoczki, których produkcji nie chciał się podjąć nikt w kraju. Za szczególnie trudną uznano wytłoczkę — korpus o średnicy 172 i wysokości 128 mm. Stanowi ona obudowę silnika i wymaga głębokiego tłoczenia. W WSK również nie tłoczono tak wysokiego elementu, zdecydowano się jednak na produkcję próbną egzemplarzy.

Dwie proste części, będące rylenkami do splotu soku wykonano bez problemu, zbiornik

(Dokończenie na str. 2)

„Bierzcie sprawy w swoje ręce”

Okres noworoczny, jak rzadko który sprzyja podsumowaniu, refleksjom i rozmyśleniom. Szczególnie w czasach trudnych i niepewnych, jak obecnie. Tym trudniejszym, że — patrząc na rzeczywistość z perfreryjnego zaciątka — nie zawsze możemy zorientować się co, tak naprawdę, dzieje się w naszym kraju. Drzewie (to były czasy!) wszystko było jasne: telewizja kłamie, prasa kłamie, cała informacja manipulowana jest przez monopol partyjnych specjalistów od ukrywania przed nami prawdy. Aż dąs!

A dziś konia z rzedem temu, kto w oparciu o informacje z telewizji i z prasy mógłby jednoznacznie powiedzieć o co rzeczywiście walczyli strajkujący górnicy i kolejarze ze Śląska. O swoje oni walczyli, czy o nasze? O realizację interesów partykularnych, górniczych, czy ogólnospołecznych i ogólnopolskich? Konia z rzedem temu, kto potrafiłby wyliczyć choćby połowę, choćby ewiarł z tych słynnych już dwudziestu trzech postulatów.

Niby informacje o strajku trafiły i na czołówki gazet i do telewizyjnych wiadomości, a przecież — gdyby dokładnie przeanalizować treść przekazywanych nam informacji — mogłoby się okazać, że o tych strajkach wiedzieliśmy wcale nie więcej niż o strajkach na Wybrzeżu za „późnego Gierka”, czy w Stalowej Woli u schyłku „wojennych” rządów ekipy Jaruzelskiego.

W tej sytuacji swoje refleksje na te ważne tematy również i ja mogę oprzeć jedynie na własnych domysłach i spekulacjach. W takich rozważaniach łatwo można popełnić jakiś błąd. Ale — paradoksalnie — również prawdopodobne jest

(Dokończenie na str. 3)

Ekologiczne garnki z WSK

(Dokończenie ze str. 1)

na kos wymagali kilku prób. Natomiast zmagania z obudową silnika trwały dwa miesiące. Prowadzili je pp. JAN BARTNIK (TT-400) i MARAN ŚWIDEREK (TT-221) z działu głównego technologa.

— Pierwsze próby były zupełnie nie zachęcające — wspomina J. Bartnik. Nic nie wychodziło. Przy tłoczeniu stał pęknięty. Na powierzchni tłoczonego powstawały duże fałdy. Nie zrealizowano tego rodzaju stału. W Wtórni nie z niej nie robimy.

W pewnym momencie prawidłowe wykonanie tych elementów stało się dla nas wyzwaniem. Profesor Klaudiusz Lennik z Politechniki Lubelskiej, z którym konsultowaliśmy powstałe problemy dał nam 5 proc. szans.

Wreszcie, po zmianach systemu smarowania, zmniejszeniu prędkości tłoczenia i nacisku prasy, wykonaliśmy partię informacyj-

ną wytłoczek, liczącą 50 sztuk. Po zmontowaniu w „Edzie” i wystaniu do USA, uzyskały amerykański certyfikat.

W Wtórni uruchomiono wielkoseryjną produkcję wytłoczek „fda” zamówiła 7 tysięcy sztuk, z czego 3 tysiące już wyprodukowano i wysłano. Wszystkie elementy tłoczone są w W-400, na prasie pozostałej jeszcze z czasów produkcji motocykla, która po latach postoju pracuje na dwie zmiany.

Obaj panowie — Jan Bartnik i Marcin Świderk zgłosili projekt wynalazczy dotyczący tłoczenia głębokiego.

Składają wiemy, że nie tylko Amerykański skorzystał z wyników ich pracy. Nowy sposób tłoczenia jest również przydatny w produkcji najmniejszych, ekologicznie doskonałych garnków. Mogą to już potwierdzić niektórzy świdnicki gospodni.

Anna Konopka

Powołano wojewódzkie władze ZZ Inżynierów i Techników

W Lublinie odbyła się I Konferencja Wyborcza Zarządu Okręgu Wojewódzkiego ZZIT. Uczestnikami konferencji byli delegaci zakładowych organizacji związkowych z obszaru Lubelszczyzny. Miejscem konferencji była Fabryka Samochodów w Lublinie. W wyniku głosowania do Zarządu Okręgu Związku wybrano 9 osób: Ryszard Koczko (FS) — przewod., Marian Maliszewski (WSK) — z-ca, Skiba Ireneusz (WSK), Zawadzki Leszek (LZG), Kufel Stanisław (Eda), Martyna Włodzimierz (FS), Marczak Daniela (FS), Maguszewski Franciszek (FS), Zagórski Andrzej (WSK) — sekretarz.

5-osobowa komisja rewizyjna: Pieniak Stanisław (FS) — przewod., Zieliński Marek (LZG), Szczygłowska Barbara (WSK), Lichota Stanisław (Eda), Kosmowska Elżbieta (WSK). Podczas konferencji wybrano delegatów na zebra- nia zarządu krajowego związku, który odbędzie się w Warszawie w drugim kwartale 1993 roku.

(M.M.)

Wypowiedzi uczestników konferencji nawiązywały do rzeczywistości, która trzeba ulepszyć i nie bardzo wiadomo, kto ma to zrobić. Upada przemysł i jednocześnie z tym rozpada się kwalifikowana kadra techniczna. Inżynierowie i technicy, kwalifikowani robotnicy odchodzą z przemysłu do innych zajęć: handel, bazarowy, usługi, emigracja zarobkowa. Pogarszanie poziomu życia nie może być przemilczane przez związki zawodowe. Bezrobocie, niskie płace, brak efektywnych działań marketingowo-handlowych, zastój wytwórcy nie rokują zmian na lepsze. Potrzebny jest program działań przemysłowych. Utworzony Zarząd Okręgu Wojewódzkiego ZZIT, będzie pełnił odpowiedzialne zadania statutowe, ochrony interesów zawodowych kadry technicznej, ich poziomu życia, w tym pracy i płacy, potrzeb społeczno-kulturalnych oraz współuczestnictwa w kształtowaniu i realizacji zadań gospodarczych.

(Dokończenie ze str. 1)

Wewnętrzny Statut. Wykonując swoje zadania policja municipalna opiera się na Rozporządzeniu Ministra — Szeffa Urzędu Rady Ministrów z dnia 15.05.1991 r. (Dz. U. nr 43, poz. 193), dającym funkcjonariuszom Straży Miejskiej upoważnienie do nakładania grzywien w formie mandatu karnego. Jednak przynajmniej katalóg wykroczeń odnosi się wyłącznie do spraw o charakterze porządkowym, a więc swoim działaniem Straż Miejska nie wyręcza Policji Państwowej, która prowadzi bardzo szeroką wachlarz spraw.

O zakresie swoich zadań i kompetencji oraz wynikach działalności Straży Miejskiej informowaliśmy kilkakrotnie za pośrednictwem prasy. Takie informacje ukazywały się m. in. w „Głosie Świdnika” nr 9 (1083) z 06.03.1992 r. i nr 34(1108) z 08.11.1992 r.

W ostatnim czasie dyżurnym tematem jest wykonanie ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Informuję, że ulica St. Wyszyńskiego na odcinku między ul.

Srodzkową, a ul. Raclawicką jest czasowo dopuszczona do eksploatacji. Zaistniałe zapadnięcia na jezdni nie wynikają z winy wadliwego wykonania, czy też niewłaściwej technologii ułożenia kostki, lecz jest to wynikiem stabilizacji gruntów po sześciometrowych przekopach instalacyjnych.

Po opadnięciu gruntu zostanie dokonana poprawa podbudowy nawierzchni na tych odcinkach i dopiero po tym zostanie położony dywanik asfaltowy. Ponadto informuję, że w powyższej sprawie dokonaliśmy szczegółowego wyjaśnienia stanu rzeczy na łamach „Głosu Świdnika” wiosną 1992 r.

Skarżono się na stały wzrost opłat za czynsz, gaz, światło i sugerowano, że po nowych podwyżkach w 1993 r. ludzie nie będą mieli czym płacić.

Otoż pomoc na wydatki mieszkaniowe (dopłata do czynszu, energii, gazu i opalu) w II półroczu 1992 roku (miesiące: wrzesień, październik i listopad) re-

Urząd zamiast biura

Od 1 stycznia administracja pracy została wydziedziczona z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Istnieje jako administracja specjalna. W związku z tymi zmianami w nazwie Rejonowe Biuro Pracy i Wojewódzkie Biuro Pracy, słowo Biuro zastapiono słowem Urząd. Na czele administracji pracy stanął Krajowy Urząd Pracy.

Rejonowy Urząd Pracy w Świdniku ma w swych rejestrach około 3000 bezrobotnych (60 proc. to kobiety). Prawie 900 osób straciło w listopadzie prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Co miesiąc liczba ta będzie się powiększała, gdyż zgodnie z nowymi przepisami, zasiłek można pobierać tylko przez 12 miesięcy.

d

Trwające od 1 czerwca zwolnienia grupowe w zakładzie objęły 702 osoby. Daje to obecny stan zatrudnienia w przedsiębior-

Ile nas ubyło?

rstwie 5077 osób. W przedziale całego roku 1992 z WSK „PZL-Świdnik” S.A. odeszło 956 osób z czego na zasłużoną emeryturę 337 osób.

inf.

Zagłaskali Owsiaka!

Przekonałem się o tym do końca, kiedy zadzwoniła do redakcji pani z lubelskiego radia „Puls” i zaczęła dociekać, w jaki sposób przysłużyliśmy się Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Poczułem się w tym momencie trochę jakbym stał przed wojennym plakatem, a wymierzony we mnie palec pytał „Czy ty zrobiłeś dla swojej Ojczyzny?”. Całe szczęście, że nie ja odbierałem telefon, bo pewnie niezbym przyjaśniamy zabrzmiłoby moje pożegnane „sie ma!”.

Niestety wiele osób przyczyniło się do tego, żeby z naprawdę spontanicznej akcji Owsiaka i

grupy młodych ludzi zrobić smutny obowiązek. Z biegiem czasu coraz mniej było w tym wszystkim Owsiaka, coraz mniej dzieci chorych na serce, natomiast coraz więcej „spontanu sterowanego” w rodzaju pamiętnego wyścigu pod hasłem „Szukamy 20 miliardów” z czasów — o ile dobrze pamiętam — średniopółkowego Gierka.

Na łamach publikatorów buduje się dziś całe teorie socjologiczne na temat jaka to młodzież w gruncie rzeczy jest świętna, a dajmy na to politycy wstręt, bo nie podłączyli się pod Owsiaka i nie rozpoczynają każdej wypowiedzi od „siem”.

Odnoszę wrażenie, jakby nadgorliwi propagatorzy Wielkiej Orkiestry zapragnęli zrobić na siłę ze wszystkich tak zwanych ludzi dobrej woli zapominając o celu akcji, którym jest — jak rozumiem — pokazanie zaginionemu narodowi i jego ekołowik wyalienowanej władzy, że są w Polsce problemy, które trzeba rozwiązać nawet za cenę poświęcenia o tych marnych paśet miliardów dziury budżetowej. Tych problemów nie da się załatwić jedną, nawet najbardziej spektakularną akcją. Można ją najwyżej obryzdzic.

J. Mazur

Oj działo się, działo...

(Dokończenie ze str. 1)

ność telewizji kablowej rejestrującej całe wydarzenia.

W wyniku przeprowadzonej akcji zebrano ponad 80 milionów złotych. Dzięki tym pieniądzom udało się ocalić dwoje dzieci!

Myślę, że WOSP ma dwa wymiary: jeden czysto finansowy, a drugi niedzielnicki. Mimo sukcesu całego przedsięwzięcia nie można oczywiście oczekiwać, że

takie akcje rozwiążą wszystkie tego typu problemy. Dla mnie ważniejszy jest ten drugi wymiar. To co się stało ma szczególne znaczenie. Nie było to bowiem jakieś tam jeszcze jedno zbieranie pieniędzy na chwałę, ale cel leżący znacznie głębiej. Akcja ta uświadomiła nam, że nawet teraz, w obliczu kryzysu gospodarczego, gdy wszyscy wokół zdają się patrzeć na siebie wilkiem, a rodzące się

coraz to nowe konflikty i różnice zdań przyczyniają się do większego jeszcze podziału społeczeństwa, można zjednoczyć się i osiągnąć zamierzony cel. Martwięm się natomiast, że impreza ta, na krótko utrzyma się w naszych głowach i sercach, a my zajęci kłopotami życia codziennego zapomnimy o tym co ona nam dała...

Piotr Jaworski

Gaz dla Biskupia

22 grudnia 1992 roku przekazano do eksploatacji wybudowany wspólnymi siłami mieszkańców i Urzędu Miejskiego gazociąg średnioprężny przy ulicach Felin, Granicznej i Melgiewskiej w dzielnicy Biskupie o łącznej długości, wraz z przyłączami domowymi 6774,5 m i wartości 934,2 mln złotych. Wkład finansowy i rzeczowy mieszkańców tych ulic wyniósł 459,9 mln zło-

tych, zaś pomoc finansowa Urzędu Miejskiego wraz z nadzorem nad prowadzonymi robotami wyniosła 474,3 mln złotych.

Z dobrodziejstwa gazu korzystać będzie mogło 56 odbiorców, w tym 11 z Lublina, którzy aktywnie włączyli się do realizacji tej inwestycji.

Tak więc inwestycja, o którą zabiegano od wielu lat stała się rzeczywistością.

Duża w tym zasługa Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu, który pomimo wielu trudności związanych z realizacją tej trudnej inwestycji z uporem dążył do jej budowy i szczęśliwego zakończenia.

Kierownik Miejskiego Zakładu Usług Inwestycyjnych

mgr Kazimierz Wojtaszek

Odpowiedź na petycję

alizowana była przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku w miesiącu grudniu 1992 roku. Spowodowane to było otrzymaniem dopiero w miesiącu grudniu środków finansowych na tę formę pomocy.

O realizacji pomocy na wydatki mieszkaniowe, mieszkańcy miasta Świdnika poinformowani zostali przez lokalną prasę „Głos Świdnika”, radiowęzł zakładowy WSK oraz ogłoszenia zamieszczone w różnych instytucjach takich jak: Spółdzielnia Mieszkaniowa, PGKiM, Urząd Miejski, Rejonowe Biuro Pracy, Ośrodek Pomocy Społecznej. W okresie od 1 do 18 grudnia 1992 roku przyjęto i rozpatrzone pozytywne 664 wnioski, przynajmniej pomoc na łączną kwotę 725,6 mln. Pomoc na wydatki mieszkaniowe udzielana była na podstawie składanych dokumentów przez osoby zainteresowane bez przeprowadzania wywiadów środowiskowych.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku uważa, że wszystkie

osoby, które kwalifikowały się do tej formy pomocy, mogły ją otrzymać, pomimo krótkiego czasu realizacji.

Zadano też pytanie, co Rada Miejska sprzeda, po zakończeniu sprzedaży mieszkań? sklepów? Czy to logiczne sprzedawać, zamiast brać czynsz?

Utrzymanie mieszkań komunalnych jest deficytowe, dlatego decyzją są one sprzedawane bez ograniczeń. Jest to konsekwentnie prowadzony proces prywatyzacji, wcielany w życie przez Zarząd Miasta. W sprawie sprzedaży lokali użytkowych nie ma jeszcze jednoznacznej stanowiska Rady Miejskiej. Wszystkie wnioski w tej sprawie są rozpatrywane odrębnie na sejsjach Rady.

Zdementowano też plotkę krążącą po mieście na temat krociowych zarobków burmistrza (16 mln.).

Po raz kolejny wyjaśniam, że decyzją Rady Miejskiej, zarobek burmistrza wynosi 2,4 średniej krajowej, netto miesięcznie

6 mln i jest to jedynym świadczeniem.

Podczas spotkania poruszono również kilka bardziej szczegółowych bolączek dotyczących indywidualnych osób. Reasumując:

1. Spotkania Zarządu Miasta z wyborcami są potrzebne. Wątpliwości można wyjaśniać od rekt.

2. Zachęcam do dokładniejszego czytania „Głosu Świdnika” oraz informacji na tablicach ogłoszeń Rady Miejskiej i Zarządu Miasta.

3. Zachęcam do aktywniejszego uczestnictwa w życiu publicznym miasta.

4. Zapraszam wszystkich chętnych na kolejne otwarte spotkania mieszkańców miasta z Zarządzeniem, które odbędzie się w dniu 21 stycznia o godz. 16.00 w świetlicy Urzędu Miejskiego, a także na kolejne spotkania, które będziemy organizować cyklicznie, informując o ich terminie na tablicach ogłoszeń i w „Głosie Świdnika”.

Świdnik, dnia 5 stycznia 1993 r.

Burmistrz Miasta Stanisław Skrok



Strajki górnicze

Ogólnopolski strajk ostrzegawczy w dniu 14 grudnia ub. r. w godzinach 12.00 – 14.00 proklamowany przez „Solidarność” przekształcił się w kopalniach w strajk generalny.

Komisja Krajowa Górnictwa wezwała wszystkie komisje zakładowe Kopalń Węgla Kamiennego do strajku. Ukonstytuowały się komitety strajkowe, które wysunęły 23 postulaty. Wszystkie postulaty można pogrupować w trzy grupy tematyczne:

— sprawy finansowe obejmujące żądania powstrzymania obniżenia stopy życia górników;

— restrukturyzacja górnictwa, zapewnienie funkcjonowania przemysłu wydobywania węgla kamiennego;

— sprawy socjalne, zachowanie dotychczasowych uprawnień związanych z wykonywaniem zawodu górnik.

Strajkująca załoga KWK w Bogdanie, dołączyła do listy dodatkowych postulatów, dotyczących odejścia od holdingu proponowanego przez Rząd, w jaki miała wejść kopalnia razem z innymi kopalniami ze Śląska. W Bogdanie podobnie jak w innych kopalniach powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy składający się z przedstawicieli funkcjonujących związków zawodowych. Górnicy zaproponowali nową formę strajku — strajk absencyjny. Praca tylko służby utrzymania kopalni i prowadzone jest ewentualnie minimalne wydobycie dla zapewnienia dostaw dla elektrowni, szpitali, szkół itp.

W czasie prowadzonych negocjacji pomiędzy przedstawicielami Regionalnego Komitetu Strajkowego a przedstawicielami rządu spisano porozumienie w dniu 31 grudnia ub. r. Zawiera ono uruchomienie restrukturyzacji organizacyjnej górnictwa węgla ka-

miennego. Spowoduje to poprawę efektywności gospodarowania nowymi organizacjami gospodarczymi oraz ich bardziej skuteczne działanie.

W efekcie powstaną możliwości wzrostu płac w górnictwie prowadzące do stopniowej likwidacji dysproporcji płac pomiędzy kopalniami w uzgodnionych wysokościach dla poszczególnych kopalni. Pozostałe postulaty będą realizowane na podstawie spisanych uzgodnień dla każdego postulat.

Strajki górnicze pokazują, że znów strajkują silni i o znaczeniu strategicznym dla polskiej gospodarki. I trudno znaleźć wspólny cel strajkujących z problemami wszystkich ludzi w kraju. Wiele zadań mogłoby być zrealizowanych przy funkcjonującym pakiecie o przedsiębiorstwie państwowym uzgodnionym przez Komisję Krajową z Rządem RP. Natomiast rozmowy górników z delegacją rządową na temat polityki dalekosiężnej wobec całej branży mogłyby się toczyć w atmosferze normalnej pracy bez presji strajku. Zwłaszcza, że zimą bez węgla żyć nie można.

Działania tych branż i zakładów osłabia rolę i siłę Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w rozmowach z rządem, oraz jako reprezentanta jednolitego silnego związku zawodowego.

Z drugiej strony wykazuje również słabość obecnej ekipy rządzącej, która dopiero przypuszczała, że sytuacja podbramkowa, podejmuje dążyć kluczowe, zarówno dla pojedynczych zakładów jak i całej gospodarki.

GTK

Rok 1992

Co było najważniejsze, w czym uczestniczyliśmy

ROZMOWY Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU RP

— 4 stycznia w Rzeszowie — 18 godzinne rozmowy pomiędzy strajkującą załogą WSK a delegacją rządową.

— 6 marca — wizyta przewodniczącego KM NSZZ „S” u premiera J. Olszewskiego, a następnie w Kancelarii Prezydenta.

— 6 kwietnia — spotkanie przedstawicieli RSK PL NSZZ „S” w URM z premierem J. Olszewskim i S. Padykula.

— 15 maja — spotkanie z premierem w URM.

— 10 czerwca — spotkanie z min. S. Padykula w MPIH w sprawie przemysłu lotniczego.

— 14 i 20 sierpnia rozmowy z ministrem Januszem Lewandowskim.

— 19 września — w Przemysku spotkanie z min. J. Onyszkiewiczem.

— 13 października — w MPIH w Warszawie rozmowy z min. S. Padykula i W. Szajewskim.

SPOTKANIA Z PARLAMENTARYSTAMI I W PARLAMENCIE

— 31 stycznia spotkanie w Sejmie, w sprawie przemysłu lotniczego.

— 2 marca — wizyta parlamentarzystów Ziemi Lubelskiej w zakładzie.

— 30 września — debata sejmowa na temat przemysłu lotniczego.

— 29 października — spotkanie w Sejmie z parlamentarzystami Polski Półd. Wsch.

MANIFESTACJE

— 17 marca — pikietą i przemarsz w Warszawie z Placu Trzech Krzyży pod URM przedstawicieli zakładów lotniczych.

— 24 kwietnia marsz protestacyjny w Warszawie z Placu Pilsudskiego pod Sejm, URM i Belwedem.

— 14 grudnia godz. 12.00 przemarsz emerytów i rencistów członków Solidarności na trasie WSK „PZL-Swidnik” S.A., — Urząd Miasta.

PRZERWY W PRACY

— w okolicach Świąt Wielkiej Nocy przerwa w pracy dla całej załogi.

— od 13 lipca do 25 lipca przerwa urlopową dla prawie całej załogi.

— od 23 grudnia do 3 stycznia br. przerwa świąteczna dla całej załogi (oprócz służb utrzymania ruchu).

— wszystkie soboty robocze dla większości pracowników były dniami urlopów okolicznościowych.

— na urlopowych okolicznościowych przebywało stale od 30 do 50 proc. załogi.

UROCZYSTOŚCI PAŃSTWOWE

— 3 maja obchody święta uchwalenia Konstytucji.

— 11 listopada uroczysta msza święta w Kościele NMP w Świdniku.

RADA NADZORCZA

— 18 maja wybory przedstawicieli załogi do RN przedsiębiorstwa.

— 21 lipca Walne Zgromadzenie wybrało nową RN.

— 28 września poszerzono skład Rady z 6 na 9 osób.

— 8 października pierwsze posiedzenie nowej Rady Nadzorczej.

— 17 listopada spotkanie całego składu Rady Nadzorczej z KM NSZZ „S”.

STRAJKI

— 13 stycznia w godz. 12.00 — 13.00 strajk ostrzegawczy w całym kraju ogłoszony przez KK NSZZ „S”.

— 14 stycznia 8 godzinny strajk generalny w całej branży lotniczej za zgodą KK NSZZ „S”.

— od 14 stycznia od godz. 15.00 do 20 marca okupacja sali konferencyjnej i strajk rotacyjny w całym przedsiębiorstwie.

— od 24 marca strajk rotacyjny zakładów przemysłu lotniczego zgodnie z postanowieniami Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Lotniczego NSZZ „S”.

— 18 maja zawieszenie akcji strajkowej prowadzonej w przedsiębiorstwie.

— 14 grudnia od 12.00 do 14.00 dwugodzinny ogólnopolski strajk ostrzegawczy ogłoszony przez KK NSZZ „S”.

PODWYŻKI PŁAC

— 1 sierpnia pierwsza rata jednokwota dla wszystkich.

— 1 września druga rata zróżnicowana między pionami i w piniach.

WYPOCZNEK DZIECI

— od 6 lipca do 31 lipca 80 dzieci na dwóch turnusach wypoczywało na koloniach w Ciechanach.

Red.

STANOWISKO W SPRAWIE „SIECI”

Komisja Międzyzakładowa protestuje przeciwko działaniom części Prezydium Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych prowadzącym do rozbicia jedności Związku. Uzurpowanie sobie prawa występowania w imieniu wszystkich Komisji zrzeszonych w „Sieci” i negowanie wszystkich poczynań Komisji Krajowej osłabia pozycję Związku.

Instrumentalne traktowanie „Sieci” przez niektórych polityków jako swojego zaplecza politycznego prowadzi do utraty wiarygodności „Porozumienia”.

Takie działania Prezydium spowodowały, że nie uczestniczyliśmy w ostatnich zebraniach „Sieci”, a jeżeli działania liderów „Sieci” nie ulegną zmianie będziemy zmuszeni wystąpić z „Porozumienia”.

Dzieci rozpoczęły karnawał

Ponad tysiąc dzieci w wieku od 3 do 10 lat w minioną sobotę i niedzielę uczestniczyło w zabawach choinkowych zorganizowanych przez KM NSZZ „S”.

Miejsce zabaw była hala sportowa Avii z ustrójną choinką na środku boiska. Przebrańcy, wróżki, pajace, żółwie, pszczołki i inne zwierzątka, oraz wstrojeni w stroje balowe mali tancerze we wspólnej zabawie uczestniczyli wokół wysokiego odświętnie przybranego drzewka. Dla utrudnionych tancerzy w przerwie balu był przygotowany poczęstunek, aby z nowymi siłami bawić się dalej i oczywiście najbardziej oczekiwaną przez dzieci osobą — zmeżony Święty Mikołaj z workiem pełnym paczek ze słodyczami.

Jak to z węglem było

Wiele razy zastanawiałem się dlaczego do elektrociepłowni wiezie się węgiel ze Śląska, gdy Bogdanka niedaleko. Jedni twierdzą że się nadaje, drudzy wręcz przeciwnie, odradzali i nie kupowano.

Sytuacja strajkowa na Śląsku pod koniec ubiegłego roku postawiła większość zakładów energetycznych w sytuacji alarmowej. Kiedy 20 grudnia okazało się, że zapasy naszej elektrociepłowni starczą najwyżej na parę dni, skończyły się żarty. Szykowały się święta zimne, a i Nowy Rok blisko. Pociągi z węglem ze Śląska nie kursowały. Z niemałym trudem postarano się i zakupiono węgiel z Bogdanki.

I w tym momencie potwierdziły się racje oponentów. Węgiel się palił ale ciepła nie dawał. Mróz jak na przekór trzymał mocno. W mieszkaniach chłódno, a na terenie przedsiębiorstwa w niektórych halach temperatura spadała do ok. 6 stopni C. Ale obecnie temperatura powietrza się podniosła, a niebawem przyjdzie właściwy węgiel ze Śląska.

GTK

„BIERZCIE SPRAWY W SVOJE RĘCE”

(Dokończenie ze str. 1)

intuicyjne uchwycenie istoty zjawisk i wywołanie z tego mglistego obrazu ich głęboko ukrytego sensu.

A sens ten zawiera się właśnie w tytułowym, tak chętnie wypowiedzianym pod naszym adresem postulatem Prezydenta Rzeczypospolitej, abyśmy swoje sprawy zaczęli brać wreszcie w swoje ręce.

Proces tego „oddolnego” brania spraw, na bardzo różnych przebiega poziomach i w bardzo różnych przejawia się formach. Ale niewątpliwie zaczyna on zachodzić i równie niewątpliwie świadczy już nie tylko o narastającym braku społecznego zaufania do kolejnych sejmowych koalicji i rządowych ekip, ale także o narastającym zniecierpliwieniu i przekonaniu, że dalsza bezczynność byłaby dla polskiego społeczeństwa równoznaczna z utratą samozachowawczego instynktu.

Gdy z pewnym zresztą opóźnieniem wleź na najpoważniejszą zorganizowaną siła społeczna, jaką jest „Solidarność”, rozpoczęła jednoznaczna walkę z rządem o powstrzymanie samobójczego dla organizmu państwa procesu ubożenia społeczeństwa poniżej dopuszczalnych granic — to jest branie spraw w swoje ręce. Gdy ostrzegawczy, dwugodzinny protest podejmowany pod tym hasłem przeradza się w najpoważniejszy od dziesięcioleci (!!!) strajk generalny na Śląsku — to jest branie spraw w swoje ręce. Gdy Śląsk walczy o uratowanie polskiego górnictwa, jako rzeczywistego filaru, na którym długo jeszcze musi opierać się cała nasza gospodarka — to jest branie spraw w swoje ręce. Ale to „branie spraw w swoje ręce”, chociaż inaczej, ledwie zauważalnie, również i na naszym od pewnego już czasu dokonuje się podwórku...

Bo czymże innym jest myśl utworzenia na naszym terenie porozumienia gmin najbardziej zagrożonych bezrobociem, po

macoszem potraktowanych przez Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych? Czymże innym jest myśl o porozumieniu największych w kraju zakładów lotniczych, w celu prowadzenia przez nie wspólnej polityki i wspólnej walki o uratowanie polskiego lotnictwa i przemysłu lotniczego, o przetrwanie... Nie wiem, czy to właśnie o takie „branie spraw” chodziło Prezydentowi.

Te wspomniane przeze mnie inicjatywy porozumień, które narodziły się u schyłku ubiegłego roku w Świdniku, uważam za największe i najbardziej optymistyczne wydarzenia A.D. 1992. Znaczą one bowiem, że narastający w społeczeństwie protest przenosił się na inny niż kiedykolwiek szczebel. I że po tej samej stronie barykady znaleźli się (chyba po raz pierwszy!) zarówno pracujący, jak i zarządzający przedsiębiorstwami. Zarówno manifestujący emeryci, renciści i bezrobotni, jak i lokalne, samorządowe „władze”. Podobnie — zauważyliśmy — było podczas tych ostatnich strajków na Śląsku.

Można więc mówić o niezwykle, niespotykanym „poszerzeniu się” bazy społecznego protestu. Przeciwko komu? Może tym jeszcze razem dyplomatycznie wykreślić się od odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. Może na razie napiszę, że jest to protest przeciwko niepokojącym społeczeństwu tendencjom, zauważanym przez nie na najwyższych szczeblach władz. I że jest to jednoznaczne powiedzenie tymże kręgiem, że bez społecznego poparcia nie da się na dłuższą metę sprawować władzy w żadnym państwie. A już szczególnie w naszym.

O czym niektórym dziwnie prędko udało się zapomnieć...

Cezary Listowski

GŁOS SPORTOWY

Czego życzyć sobie w Nowym (sportowym) Roku

Z tym pytaniem zwróciłem się przy końcu grudnia ub. roku do kilku działaczy, trenerów, sportowców i kibiców Avii. A oto co powiedzieli.

ADOLF BONDOS — prezes FKS Avia:

— Życzę sobie aby w nowym roku skończyły się kłopoty z piłkarzami i siatkarzami. By jedną i drugą zakończyli szczęśliwie rozgrywkę ligową, by I liga w siatkówkę i II liga w piłce nożnej cieszyły nadal setki kibiców w mieście. Żdaje sobie jednak sprawę, że łatwo nie będzie! A to z wiadomych względów. Z finansami w klubie nadal nieład.

JANUSZ KOSTRZEWA — I trener siatkarzy Avii:

— Sądję, że chłopcy uczynią wszystko by ocalić ligę! Moje życzenia, a i mego asystenta

Mieczysława Rzędzickiego na nowy rok są takie same! Zdobyć IV. bezpieczne miejsce w tabeli. Czy to się jednak uda? Z Legią, Baildonem i Hutnikiem zechcemy zdobyć komplet punktów. A co będzie dalej — zobaczymy? **WALDEMAR KOWALSKI** — kierownik Ośrodka Rekreacyjnego WSK:

— Ciągle myślę o zorganizowaniu jakiegoś ciekawego meczu pięciarskiego w Świdniku. Jeśli pomoże mi w tym mój dobry przyjaciel **JERZY KULEJ** sądzę, że uda się to nam w marcu lub kwietniu tego roku. Kibice boksu będą wtedy z pewnością usatysfakcjonowani. **KAZIMIERZ PATRZALA** — prezes Ogniska TKKF Świt:

— Garska wypróbowanych działaczy sportowych naszego ogniska nie składa nadal broni i

zapowiada aktywną działalność na niwie sportu masowego i rekreacji w naszym środowisku również i w nowym roku. A to niewątpliwie krzepi! I jeśli tylko zdobędziemy „jakieś” pieniądze imprez nie zabraknie. **ZBIGNIEW WALCZAK** — działacz LKS Świdniczanka:

— W sezonie piłkarskim 1991/92 ledwo dociągnęliśmy do końca rozgrywek. A jak będzie w nowym roku? Odpowiem krótko. Lekko na pewno nie. Ale żywi nie tracą nigdy nadziei! **HENRYK KUREK** — kibic:

— W nowym roku bardziej wierzę w końców sukces siatkarzy aniżeli piłkarzy. W sporcie bywa jednak różnie i mogę się pomylić. Pożyjemy — zobaczymy!

Zebrał M. Kruk

Kapitulacji nie będzie

Dwa lata temu na terenie Świdnika działało sześć ognisk TKKF. W nowym 1993 roku są już tylko dwa, TKKF Świt przy WSK i Junior przy Zespole Szkół Technicznych. Pozostałe „upadły” na skutek braku środków finansowych. Przy końcu sterczego roku działacze ogniska TKKF Świt podsumowali działalność stowarzyszenia. O garść szczegółów na ten temat poprosiłem prezesa ogniska **KAZIMIERZA PATRZALĘ**.

Na początku 1992 roku — powiedział — nasza egzystencja wisiała na włosku. Mieliśmy w kasie tylko 200 tysięcy złotych.

A z taką ilością pieniędzy wiadomo, na szerszą działalność w sporcie masowym — nadziei za dwa grosze.

W marcu otrzymaliśmy z firmy 10 mln złotych i z miejsca ruszyliśmy z realizacją wcześniej opracowanego programu.

Zorganizowaliśmy kilka festynów rekreacyjno-sportowych dla dzieci (w tym również i dla dzieci niepełnosprawnych) i rozgrywkę w piłce siatkowej z udziałem zespołów szkolnych. Ożywioną działalność zaczęły prowadzić sekcje strzelecka i szachowa, a i brydżowa także. Jesienią ub. roku reprezentacyjny zespół WSK zdobył I miejsce w

Festynie Kluczowych Zakładów Lubelszczyzny. W 1993 roku będziemy gospodarzami tej imprezy w Świdniku i to zobowiązuje nas do dalszej, nieprzerwanej działalności na odcinku krzewienia kultury fizycznej w naszym środowisku.

Podobnie jak w roku ubiegłym tak i w obecnym podejmujemy prace zlecone na rzecz miasta z myślą o dodatkowych środkach finansowych na działalność ogniska. Innymi słowy — kapitulacji nie będzie! Działamy nadal w myśl starej dewizy: „Sport to radość, zdrowie i siła”!

K-K

O czym mówią kibice?

Mimo wielu obaw czekają z utęsknieniem na piłkarską wiosnę. Nie ma to bowiem jak piłka kopana! Ta gra przyciągała zawsze na stadion przy ulicy Turystycznej wielu sympatyków futbolu, bez względu na to jak toczyły się losy jednostki żółtoniebieskiej. Ten wiosny znowu nie będzie łatwo! Jesienią ubiegłego roku świdniczanom „ugrzeźli” niespodziewanie w strefie spadkowej i wyskoczenie z tego dołka będzie arcytrudnym zadaniem.

Dopóki jednak piłka w grze — mawiają optymisty — grać trzeba nadal z uporem i wytrwałością z wiarą w estetyczny sukces.

Kadra piłkarzy Avii (około siedemnaście zawodników) trenuje od pierwszych dni stycznia na własnych obiektach. Niebawem rozpoczyna się pierwsze mecze kontrolne.

Na codziennych zajęciach pojawili się: **HERMAN BARTOSZEWSKI** i **NOSOWSKI**. A to niewątpliwie cieszy!

Tuż po nowym roku rozpoczęła się natomiast wojna podjazdowa o... Woźniaka! O tego pił-

karza zaczęli nieoczekiwanie zabiegać działacze Siarki Tarnobrzeg. I chyba nie bez kozery. Piotr Woźniak to piłkarz, który zdnieniem wielu obserwatorów może występować już z powodzeniem w ekstraklasie.

Gra najczęściej dynamicznie, imponuje przegladem sytuacji, inicjuje solowe rajdy pod bramkę przeciwnika, popisuje się celnymi i skutecznymi strzałami często z dalekich odległości, gra również pewnie i skutecznie w obronie.

Wyemigrowanie tego piłkarza ze Świdnika do Tarnobrzega to kolejny kłopot dla szkoleniowców Avii **BRONISŁAWA WALIGÓRY** i **KRZYSZTOFA SZEFLE**RA, którzy od dłuższego już czasu mierzą się nad zbudowaniem solidnej, środkowej linii. A o znaczeniu tej formacji dla gry naszego zespołu nie trzeba chyba nikogo przekonywać! No i wreszcie kłopot nad kłopotami. Kto na wiosnę zacznie strzelać bramki dla Avii? Gole zdobyte jesienią można policzyć na palcach. Jeśli tak będzie na wiosnę — strach pomyśleć!

Na tym samym wózku co piłkarze, jadą również siatkarze Avii. Aby pozostać w I lidze trzeba koniecznie wywalczyć IV miejsce w rozgrywkach. Ta sztuka może udać się pod takim warunkiem, Świdniczanom muszą zdobyć komplet punktów w trzech dwumeczach u siebie — z Legią, Baildonem i Hutnikiem. Jest to plan minimum po wykonaniu którego różnie może się jeszcze zdarzyć. Mam tu na myśli ewentualne „układy” pod siatką z udziałem trzech pierwszych zespołów. Jeśli potencjał naszej grupy — Stal Stocznia Szczecin, Stilon Gorzów i Chemik Kędzierzyn nie zrobi kulturalnego „ukłonu” w stronę katowickiego Baildonu to sprawy być może nie będzie!

Jeśli będzie inaczej siatkarzy naszych czekać będą znowu turniejne play off, w których można pogrzebać szanse.

Tak czy inaczej w świdnickim sporcie zaczęło znowu być ciekawie. Szkoda tylko, że jest to znowu gra o uratowanie swej skóry, a nie o medale i mistrzostwo tytuły!

M. Kruk

Mocne uderzenie brydżystów

Udanie rozpoczęli sezon brydżysty Ogniska TKKF Świt w rozgrywkach ligi okręgowej. Po siedmiu pojedynkach „wyładowali” na II miejscu w tabeli. O jedno „oczko” wyprzedza ich zespół RSM Radzyń, który zajmuje pozycję lidera.

A z przedwodnikiem tabeli było całkiem nieźle. Świdniczanie wygrali w pierwszym spotkaniu 16:14, w drugim zaś zremisowali 15:15. Przed tego brydżystów naszego ogniska wygrali z Aliansem Lublin 22:8, Kramem Lublin 19:11 i Jokerem 18:12. Potknęli się oni jedynie w spotkaniu ze Stalą Poniatową przegrywając 14:16. Udanie grali ro-

wnież świdniczanie w brydżowym turnieju barburkowym w Łęcznej.

IV miejsce w klasyfikacji ogólnej turnieju (w kongresie) zdobył **JERZY KONDEJ**. Dobrze spiswali się w tej imprezie **JERZY TARAJO** i **KRZYSZTOF CZUL** i **JERZY WIERZBICKI**. Czołowe lokaty zdobyte przez nich w turnieju z udziałem 35 par świadczą o tym, że forma naszych brydżystów nadal zwyciężuje.

I gdyby zespół ten miał solidnego sponsora — pełnia szczęścia byłaby już bardzo blisko!

K-K

1:2 przegrali siatkarze Avii w towarzyskim spotkaniu z Czarnymi Radom. Mecz odbył się na początku stycznia w Warszawie, z okazji otwarcia nowej hali sportowej w Wawerskim Klubie Sportowym Pilica — Pułaski.

Okruchy siatkarskie

Śladami swego starszego brata Maksymiliana kroczy pewnie Michał Chadała. Ten młodzik siatkarz poGrundniowym turnieju w Pucku (z udziałem siedmiu reprezentacji makro-regionalnych) awansował do ścisłej kadry krajowej juniorów młodszych. Gratulujemy!

k-k

Z żałobnej karty

W ostatnim czasie zmarli następujący mieszkańcy Świdnika.

Białoch Tomasz (23 lata) ul. Skarżyńskiego 3
Zuk Wiktor (56 lat) ul. Sławińskiego 19
Gnyp Stanisław (79 lat) ul. Gromadzka 10
Kasperski Zygmunt (50 lat) ul. Kalinowa 10
Cybart Alfred (68 lat) ul. Słowackiego 11
Górny Marian (40 lat) ul. Akacja 28
Szyszka Jan (54 lata) ul. 3 Maja 10
Popławska Teresa (52 lata) ul. Sławińskiego 13
Kowalik Edward lat 58 ul. Lotn. Pol. 161
Jankowski Edward lat 54 ul. Felin 12A
Ostaszewska Krystyna lat 62 ul. Słowackiego 9
Chabros Halina lat 63 ul. Turystyczna 6
Grabowski Henryk lat 54 ul. W. Polskiego 46
Matuszak Waldemar lat 56 ul. Nowotki 3
Magier Krystyna lat 55 ul. Świerczewskiego 1
Ciepliński Józef lat 43 ul. Kościuszki 11
Paprocka Jadwiga lat 80 ul. Raclawicka 35
Grabowski Alfred lat 71 ul. H. Sawickiej 2
Szczepaniak Bolesław lat 70 ul. 3 Maja 3
Wielgus Stefania lat 76 ul. Słowackiego 5
Orzechowska Maria lat 97 ul. Akacja 28
Niziolek Franciszka lat 98 ul. Słowackiego 9
Świstowski Stanisław lat 57 ul. Sławińskiego 19
Grabowski Józef lat 54 ul. W. Polskiego 46
Czapnik Antoni lat 61 ul. Słowackiego 14
Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia.

Konkurs

W oparciu o art. 36 Ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 425 z dnia 25 października 1991 roku) Zarząd Miasta Świdnika ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Terapii dla Młodzieży w Świdniku.

Kandydat na dyrektora powinien posiadać wykształcenie wyższe psychologiczne oraz kwalifikacje uprawniające go do prowadzenia psychoterapii.

Oferty zawierające dokumenty potwierdzające kwalifikacje kandydata oraz kwestionariusz osobowy i zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia należy składać w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Świdniku (p. 211, lub 212, II piętro) do dnia 25.01.93 r. Podczas przesłuchania przez komisję konkursową, która zbierze się 27.01.93 r. o godz. 10.00 w sali Urzędu Miejskiego, kandydat na stanowisko dyrektora powinien przedstawić szczegółowy program działania Ośrodka.

Zarząd Miasta Świdnika

Pijane w sztok małolaty

Pogotowie Ratunkowe zakończył rok dwoma wyjazdami i rozpoczęło również dwoma do patologicznie upojonych alkoholem młodych ludzi. Bohaterzy nocy sylwestrowej mieli po 16 i 17 lat. Byli w takim stanie, że trzeba ich było odwieźć na oddział toksykologii w Lublinie. Jeden z nich, którego odwożono karetą reanimacyjną przebywał na tym oddziale kilka dni.

Lekarz pogotowia miał trudności z dotarciem do potrzebujących pomocy, bo bawiący się na placu tłum nie zwracał uwagi na ekipę medyczną. Zabawa na placu skończyła się też nieszczęśliwie dla jednego z mieszkańców, któremu wybuchająca petarda poparzyła rękę.

W sylwestrową noc pogotowie wyjeżdżało na terenie Świdnika 25 razy.

Zgodnie z sugestią Rady Miejskiej mieszkańcy bezpośrednio zainteresowani zmianą nazw ulic zwracają się do niej z własnymi propozycjami. I tak np. do naszej redakcji dotarła kopia wniosku mieszkańców dotychczasowej ul. Michała Wójcickiego o jej przemianowanie na ul. Gen. Mieczysława Smorawińskiego.

„To dlamnie paranoja”

Wśród kilkunastu podpisów osób popierających ten wniosek znalazł się jednak i taki „kwiatusek”: „Nie wyrażam zgody na zmianę ulicy to jest dlamnie paranoja”. I podpis.

No cóż. Nie przypuszczaliśmy, że sprawa ta budzi może jeszcze czykolwiek wątpliwości lub emocje. Jak widać — niesłusznie. Dla nas to też paranoja. Choć z zupełnie innego (przeciwego) powodu.

cel

25 LAT TEMU...

W „Głosie” czytaliśmy

W I numerze naszego pisma z 5.01.1968 roku mogliśmy prze-

czytać m. in.:

„Zastanówmy się, jakie są stawiane przed nami zadania produkcyjne, techniczne, organizacyjne i ekonomiczne i jak się z nich wywiążemy. (...) Zadania zawarte w dyrektywach na 1968 rok dla naszego przedsiębiorstwa charakteryzują się wysoką dynamiką wzrostu biorąc pod uwagę

ich wewnętrzne różnicowanie”. Mogliśmy także dowiedzieć się, że „zwyczaj kładzenia siana pod obrus (w czasie Wigilii — przyp. red.) wywodzi się z okolic Skierbieszowa w powiecie zamojskim”.

A swoją drogą gotowi jesteśmy uhonorować publikacją na naszych łamach najciekawszą wypowiedź na temat: skąd wywodzi się ten zwyczaj naprawdę i czemu to wkładanie siana pod obrus miało służyć.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku
Redaguje zespół w składzie: Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji)
— Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, tel. cent. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” SA, Świdnik, ul. Al. Lotników Polskich 1 zam. 27 — 1500 sztuk